

Sygn. akt V Pa 23/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2013 r.

**Sąd Okręgowy w Kaliszu V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Anna Miniecka (spr.)
Sędziowie:	SSO Romuald Kompanowski SSO Stanisław Pilarczyk
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Kałużna

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2013 r. w Kaliszu

apelacji pozwanego (...) S.A. z siedzibą w O.

od wyroku Sądu Rejonowego w Kaliszu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 25 lutego 2013 r. sygn. akt IV P 219/11

w sprawie z powództwa **I. K.**

przeciwko (...) **S.A. z siedzibą w O.**

o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych

1. **Oddala apelację.**

2. **Zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 450,00 (czteryście pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.**

## UZASADNIENIE

Powódka I. K. wniosła pozew przeciwko pozwanemu (...) S.A. w O. o zapłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za okres od 09.06.2009 r. do lipca 2011 r. w kwocie 27.301,05 zł., ograniczając w toku procesu swoje żądanie o wypłaconą jej przez pozwanego kwotę 1.322,95 zł. W uzasadnieniu żądania powódka podniosła, że wykonywała pracę w godzinach nadliczbowych, a pracodawca odmówił zapłaty za pracę.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w O. wniosła o oddalenie powództwa podnosząc, że do obowiązków powódki, jako kierowniczkę sklepu, należało organizowanie czasu pracy i kierowanie tą pracą. Natomiast jeżeli pracowała dłużej, niż obowiązujący wymiar czasu pracy, to czyniła to w sposób sprzeczny z obowiązującymi w tej mierze przepisami kodeksu pracy

Sąd Rejonowy w Kaliszu, wyrokiem z dnia 25 lutego 2013 r., zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 13.448,37 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych z ustawowymi odsetkami od dnia 25 lutego 2013 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie, wyrokowi w części zasądzonej nadał rygor natychmiastowej wykonalności i orzekł o kosztach procesu.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujący stan faktyczny :

Powódka I. K. zatrudniona była u pozwanego (...) S.A. w O. od dnia 09.06.2009 r. początkowo na podstawie umowy na okres próbny, a od dnia 31.08.2009 r. na podstawie umowy o pracę na czas określony, w charakterze sprzedawcy w pełnym wymiarze czasu pracy w sklepie firmowym nr (...) pozwanego w K.. Kierownikiem sklepu była wówczas P. W.. W dniu 01.09.2010 r. powódka została zatrudniona na podstawie kolejnej umowy na czas określony, na okres roku, w charakterze kierownika sklepu jednoosobowego w wymiarze pełnego etatu. Praca nadal była świadczona w sklepie firmowym nr (...) w K. przy ul. (...). Powódkę wiązała również z pozwanym umowa o odpowiedzialności materialnej.

W zakresie obowiązków powódki było zaopatrzenie sklepu, odbiór towaru, wyeksponowanie towaru, jego opisanie i sprzedaż, rozliczenie z towaru, dbałość o mienie i organizowanie pracy sklepu i jego załogi. Powódka jako kierownik sklepu była odpowiedzialna za towar i jego rozliczenie oraz za sporządzanie dokumentacji dla działu księgowości i płac. Była odpowiedzialna za prawidłowe funkcjonowanie sklepu, łącznie z samodzielnym zamawianiem towaru, doborem pracowników i serwisem kas fiskalnych. Powódka otrzymywała wynagrodzenie prowizyjne. Od dnia 01.10.2010 r. powódka zarabiała 2.400 złotych miesięcznie brutto plus premia regulaminowa. Od 1 października 2010 r. powódka pracowała wraz z K. S.. W dniu 01.07.2011 r. zmieniono zasady wynagradzania, wprowadzając ponownie wynagrodzenie prowizyjne z gwarancją wynagrodzenia minimalnego w kwocie 1.600 złotych.

W dniu 15.07.2011 powódka złożyła oświadczenie o rozwiązanie umowy za dwutygodniowym wypowiedzeniem. Umowa o pracę rozwiązała się z dniem 30.07.2011 r. Według ewidencji czasu pracy sporządzonej przez kierownika sklepu nr (...) w K. powódka przepracowała w nadgodzinach półtora godziny w lipcu 2009 r., dwie i pół godziny w sierpniu 2009 r., pół godziny we wrześniu 2009 r., 9,5 godziny w październiku 2009 r., 6 godzin w grudniu 2009., 7 godzin w marcu 2010 r., 8 godzin w kwietniu 2010 r., 1,5 godziny w maju 2010 r., 4,5 godziny w czerwcu 2010 r., 8,5 godziny w lipcu 2010 r. i 64 godziny we wrześniu 2010 r. Za dodatkowe godziny pracy powódka otrzymała wynagrodzenie. Pracodawca wymagał, aby sklep był czynny dla klientów od 8.30 do 16.30 od wtorku do piątku, w okresie zimowym (listopad- marzec) – od 9-17, a w soboty od 8.00 do 14.00. Powódka była przywożona do sklepu przez męża około godziny 6.00. Do godziny 7.00 obsługa sklepu jadła śniadanie, piła kawę i rozmawiała. Dostawy towarów były codziennie do godziny 8.00. Po zamknięciu sklepu należało go posprzątać. Faktycznie sprzątanie przy małej ilości klientów odbywało się wcześniej. Nieco dłużej pracowano w sobotę do 1,5 godziny, gdyż wtedy było gruntowne sprzątanie. Pracodawca niechętnie przyjmował ewidencję czasu pracy z nadgodzinami, zdarzały się odmowy przyjęcia. Wobec takiego podejścia starano się nie wykazywać nadgodzin. Z tytułu pracy w nadgodzinach powódka winna uzyskać kwotę 14.771,32 złotych natomiast pozwany zapłacił jej tylko 1.322,95 złotych. Do wypłaty pozostała więc kwota 13.448,37 złotych.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań powódki, przesłuchanych w sprawie świadków oraz załączonych dokumentów związanych z ewidencją czasu pracy i wynagrodzeniem. Za ważny dowód w sprawie sąd uznał opinię biegłego z zakresu księgowości, przygotowaną według wytycznych sądu. Zdaniem sądu najwięcej przydatne dla ustalenia czasu pracy powódki są jej zeznania w połączeniu z zeznaniami współpracownic powódki – P. W. i K. S.. Na podstawie tych zeznań Sąd przyjął, że powódka pracowała przez pięć dni w tygodniu, od wtorku do piątku, od godziny 7.00 do godziny 17.00 i od godziny 7.00 do godziny 15.30 w soboty.

W ocenie Sądu I instancji postępowanie dowodowe wykazało, że powódka bywała w miejscu pracy około godziny 6.00 ale pracy nie świadczyła. Obsługa sklepu spożywała śniadanie, piła kawę i „plotkowała”, a tego do czasu pracy nie da się zaliczyć. Trzeba oczywiście przygotować miejsce pracy i przyjąć towar. Dostawy towaru odbywały się generalnie od 7.00 do 8.00. Dlatego też Sąd przyjął godzinę 7.00 za rozpoczęcie pracy. Sklep był otwierany dla klientów około 8.30, a zamykany o 16.30. Sprzątanie odbywało się przed zakończeniem sklepu i trwało do pół godziny po zamknięciu,

dlatego też Sąd przyjął, że sklep był opuszczany przez jego załogę około godziny 17.00. Jedynie w soboty sprzątanie było dłuższe i trwało do półtorej godziny. Dlatego też Sąd przyjął czas pracy powódki w soboty do godziny 15.30.

Przy obsłudze jednoosobowej czas pracy generalnie nie odbiegał od tych godzin z tym, że przez pewien czas powódka zdecydowała o pracy zmianowej z K. S. i możliwości odbioru nadgodzin. Tego jednak w ocenie sądu nie da się dokładnie rozliczyć, z uwagi na brak prawidłowo sporządzonej ewidencji czasu pracy. Ewidencja czasu pracy sporządzana była w przeważającej części według wytycznych pracodawcy po to, aby uniknąć wykazywania nadgodzin.

Z drugiej strony nie do przyjęcia są założenia powódki, sprzeczne z zeznaniami przesłuchanych w charakterze świadków – współpracowników powódki. Dlatego też założenia sądu są w pewien sposób ryczałtowe i najbliższe prawdzie. Nie można opierać się natomiast na zeznaniach klientów czy pracowników sklepów sąsiednich, gdyż ci nie byli zainteresowani faktycznymi godzinami otwarcia sklepu i nie śledzili tego na co dzień. Matka powódki natomiast jest zainteresowana wynikiem sprawy. Jednocześnie zeznawała o nieobecności córki w domu, a ta nieobecność nie pokrywała się z faktycznymi godzinami pracy powódki.

Ostatecznie sąd I instancji przyjął, że powódka I. K. od 09.06.2009 r. do 30.09.2009 r. pracowała w sklepie firmowym nr (...) W K. przy ulicy (...) jako sprzedawca w sklepie o obsłudze dwuosobowej gdy kierownikiem sklepu była P. W., a następnie do końca października 2010 r. pracowała jako kierownik sklepu jednoosobowego i wszystkie czynności wykonywała samodzielnie. Od 01.11.2010 r. do 30.07.2011 r. powódka pracowała jako kierownik sklepu dwuosobowego wraz z K. S..

Pracodawca wymagał otwarcia sklepu przez 8 godzin dziennie od wtorku do piątku i przez 6 godzin w soboty. Faktycznie dla klientów sklep był otwarty od 8.30 do 16.30 i w soboty od 8.00 do 14.00. Przyjęcia towarów następowały w godzinach 7.00 - 8.00. Codzienne sprzątanie po zamknięciu sklepu i sporządzenie raportu kasowego trwało około 30 minut a więc do godziny 17.00. W soboty sprzątanie było gruntowniejsze i trwało do półtorej godziny a więc do godz. 15.30. Powódka pozostawała w pracy przez większą ilość godzin, ale w tym czasie nie świadczyła pracy. W tym dodatkowym czasie powódka spożywała posiłek, rozmawiała ze współpracownikami, oczekiwała na męża i, robiła zakupy. Powódka pracowała od wtorku do soboty a pozostałe dni miała wolne. Kierownik sklepu był odpowiedzialny za czas pracy pracowników oraz sporządzanie ewidencji czasu pracy. Dokumentację powódka przekazywała do działu księgowości i płac pozwanego. Za wykazywane w dokumentacji nadgodziny powódka miała zapłacone. Jednakże w ewidencji tej nie wykazywano wszystkich nadgodzin ze względu na sugestie pracodawcy i wręcz nie przyjmowano kart pracy z nadgodzinami. Pracodawca mimo obowiązku nadzoru nad pracą podległych pracowników w czasie pracy nie ingerował, zabraniając jednak wykazywania nadgodzin w większych ilościach. Powódka dostosowała się do tych wymagań, próbowała rozliczać nadgodziny regulując pracę w sposób zmianowy z K. S.. Jednakże w wyniku nieporozumień zaprzestano tego systemu.

Zdaniem sądu pozwany miał świadomość pracy powódki w nadgodzinach i godząc się na nią wyraził dorozumianą zgodę (wyrok SN z 26.05.2000, I PKN 667/9). Pracę w godzinach nadliczbowych regulują przepisy rozdziału V kodeksu Pracy, art. 151 i następne. Nadgodziny powódki były wymuszone przez konieczność przyjęcia towaru rano i przez potrzebę rozliczenia i posprzątania sklepu po jego zamknięciu. Z tytułu pracy w nadgodzinach przewidziany jest dodatek 50 i 100 % (art.151/1 k.p.).

Sąd I instancji przyjął, iż do powódki nie ma zastosowania art. 151<sup>4</sup> k.p. dotyczący pracowników zarządzających, albowiem powódka wykonywała swe obowiązki sprzedawcy jednoosobowo bądź w obsadzie dwuosobowej. Jednak i wtedy wykonywała obowiązki kierownika sklepu jak i sprzedawcy. W doktrynie i judykaturze przyjmuje się w takich właśnie przypadkach niemożliwość stosowania tego przepisu (wyrok SN z 13.01.2005, II PK 114/04, OSNP 2005,16,245). Sąd Rejonowy przyjął, że generalnie powinien ustalić faktyczny czas pracy powódki i należne jej dodatkowe wynagrodzenie, jednakże w niniejszej sprawie nie da się tego ustalić. Skorzystał więc z uprawnienia wynikającego z art. 322 kodeksu postępowania cywilnego i na tej podstawie dokonał założeń co do pracy powódki. Te założenia zdaniem sądu są sprawiedliwe dla obu stron postępowania. Na podstawie tych założeń doszło

do ryczałtowego wyliczenia wynagrodzenia za przepracowane nadgodziny przez biegłego. Takie rozwiązanie jest dopuszczalne w orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok SN z 5.5.1999, I PKN 665/98, z 19.05.2004, I PK 630/03).

Wobec powyższego wyliczenia biegłego wykonane według założeń przyjętych przez sąd są podstawą do stwierdzenia, że powódka pracując w nadgodzinach nie otrzymała należnego jej wynagrodzenia. Wyliczona przez biegłego kwota jest należna więc powódce z odsetkami ale według sądu dopiero od dnia wyrokowania. W pewien bowiem sposób powódka przyczyniła się do zaległości zgadzając się na sporządzanie i samodzielnie sporządzając wadliwą ewidencję czasu pracy, nie zgłaszając wcześniej tych nieprawidłowości właściwym organom. W pozostałym zakresie sąd żądanie powódki oddalił.

Ponieważ powódka wygrała sprawę w około 50 %, to wysokość wygranej była podstawą do rozliczenia kosztów postępowania. Sąd nie obciążył powódki kosztami postępowania wychodząc z założenia, że co do zasady miała ona rację. Pozostałymi kosztami w wysokości 50 % Sąd obciążył pozwanego. Na koszty te składają się koszty sporządzenia opinii, opłata od pozwu (5 % wartości przedmiotu sporu) oraz wydatki – zwrot kosztów świadka. O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (§ 6 pkt. 5 w zw. z § 12 ust.1 pkt. 2) przyjmując 50 % stosunek wygrania sprawy. O rygorze natychmiastowej wykonalności Sąd orzekł na podstawie art. 477/2 par. 1 k.p.c. przyjmując wynagrodzenie powódki na kwotę 2.400 złotych według umowy o pracę.

Od powyższego wyroku apelację wniosła strona pozwana skarżąc wyrok Sądu Rejonowego w części tj. w pkt 1, 3, 4, 5 i 7. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego;
- niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy;
- nierozpoznanie istoty sprawy;
- naruszenie przepisów art. 233 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c., art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i w zw. z art. 286 k.p.c.;
- naruszenie przepisów art. 151 § 1 k.p., art. 151<sup>1</sup> k.p. i art. 151<sup>4</sup> k.p. oraz art. 5 k.c.

Wskazując na powyższe zarzuty wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania wg norm przepisanych ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w części zaskarżonej i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temuż Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania również apelacyjnego.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja nie jest uzasadniona i nie zasługuje na uwzględnienie. Nie jest uzasadniony podniesiony przez skarżącego zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd I instancji poczynił prawidłowe, mające oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym ustalenia, które sąd odwoławczy akceptuje i przyjmuje je za własne z następującym uzupełnieniem: powódka nie miała żadnego wpływu na godziny dostawy towaru do sklepu. Już przy podpisywaniu umowy o pracę powódka została poinformowana o potrzebie wcześniejszego przychodzenia do sklepu niż godzina jego otwarcia, ze względu na konieczność przyjęcia towaru przed godzinami jego otwarcia (dowód zeznania powódki nagranie 04:45). Zazwyczaj wszystkie dostawy do sklepu poza dostawą wędliny drobiowej od pana N. miały miejsce przed godziną otwarcia sklepu (zeznania powódki nagranie 05:25). Jak wynika z zeznań świadka J. R. to pozwany decydował o kolejności dostaw do danego sklepu i ustalał to każdego dnia, a dostawy, co potwierdził świadek R. G., miały miejsce 5 razy w tygodniu, czyli w każdym dniu pracy powódki. Wobec tego Sąd I instancji w oparciu o poczynione w sprawie ustalenia oraz sporządzoną opinie biegłego z dziedziny księgowości prawidłowo przyjął, że powódka pracowała w sklepie od godziny 7.00 do 17.00 od wtorku do piątku i od 7.00 do 15.30 w soboty i nie otrzymała wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w kwocie

13.448,37 zł., poza wypłaconą jej przez pozwanego kwotą 1.322,95 zł za godziny nadliczbowe, figurujące w ewidencji czasu pracy. Ustalone godziny pracy powódki wskazują na prawdziwość jej twierdzeń o pracy nadliczbowej, braku wykazywania wszystkich godzin nadliczbowych w ewidencji czasu pracy oraz stanowiska pracodawcy dotyczącego ujmowania tych godzin w prowadzonej ewidencji czasu pracy. Potwierdzeniem tego są zeznania powódki i świadka K. S. w kwestii dotyczącej wykorzystywania czasu wolnego w zamian za pracę w godzinach nadliczbowych.

Jeżeli chodzi o zeznania świadka M. S. to nie mają one istotnego znaczenia dla sprawy skoro dotyczą porównywalnego sklepu firmowego w O. W., gdzie dostawy realizowane były w godzinach jego otwarcia przy dwuosobowej obsadzie i dopiero w późniejszych godzinach po obsłużeniu sklepu firmowego w K.. Natomiast jeżeli chodzi o zeznania świadka M. M. i K. W. to nie można im przyznać waloru wiarygodności. Mimo swej odmienności ostatecznie potwierdzają jednak brak karty pracy z m-ca listopada, zwróconej powódce do poprawienia ze względu na wykazanie przez powódkę godzin nadliczbowych. Fakt ten przemawia za prawdziwością zeznań powódki w kwestii stanowiska pracodawcy, jeżeli chodzi o ujmowanie godzin nadliczbowych w ewidencji czasu prac..

Co do zarzutu, iż sąd I instancji nie ustalił za ile nadgodzin i jaką kwotę otrzymała powódka z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych, to z opinii sporządzonej przez biegłego z dziedziny księgowości, na której oparty został zakwestionowany wyrok, wynika, iż należne powódce wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych umniejszone zostało o należności wypłacone przez pracodawcę w poszczególnych miesiącach w łącznej kwocie 1.322,95 zł. Chociaż Sąd Rejonowy wyraźnie nie wskazał w motywach zaskarżonego wyroku, że biegły obliczając należne powódce wynagrodzenie pomniejszył je o należność wcześniej wypłacona powódce, to jednak z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, iż przy wyrokowaniu miał powyższe na uwadze.

Zatem dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranego w sprawie materiału nie jest, wbrew twierdzeniem skarżącego, oceną dowolną lecz mieszczącą się w ramach określonej przepisem art. 233 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów.

Również zarzut naruszenia prawa materialnego nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd I instancji w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy w tym opinię biegłego z zakresu księgowości ustalił rozmiar pracy powódki w godzinach nadliczbowych oraz należne za nią wynagrodzenie przy jednoczesnym uwzględnieniu wypłaconego już przez pracodawcę wynagrodzenie za ujęte w kartach pracy godziny nadliczbowe.

Zauważyć przy tym trzeba, iż Sąd I instancji trafnie przyjął, iż pracodawca miał świadomość pracy powódki w godzinach nadliczbowych, skoro uzgodnione przez niego godziny dostawy towaru do sklepu powodowały jej konieczność. Pozwany pracodawca z całą pewnością wiedział o konieczności świadczenia pracy przez powódkę w godzinach nadliczbowych skoro z góry uprzedzał o tym powódkę przy zawieraniu z nią umowy o pracę. Przekazane powódce telefonicznie polecenie sprzątnięcia sklepu po godzinach pracy nie jest niczym innym jak zleceniem przez pracodawcę pracy w godzinach nadliczbowych. Racje ma wprawdzie skarżący, iż praca w godzinach nadliczbowych nie może być stałym elementem organizacji pracy tylko wyjątkiem, jednakże w razie świadczenia jej także w przypadku, gdy staje się to regułą pracownikowi również przysługuje za nią wynagrodzenie.

Co do stawianego w apelacji zarzutu, że żądanie przez powódkę zapłaty za przepracowane godziny nadliczbowe pozostaje w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego z tego względu, iż do obowiązków powódki należało organizowanie pracy w sklepie, kierowanie tą pracą i pilnowanie dyscypliny podległego personelu, to zauważyć trzeba, że powódka pracowała dłużej niż 8 godzin na dobę nie z własnej nieprzymuszonej woli, lecz na skutek narzuconych przez pozwanego rannych dostaw towaru do firmowego sklepu. Powódka świadczyła pracę na polecenie pracodawcy, w jego interesie i w związku z tym nie może ponosić ujemnych konsekwencji z racji wadliwej organizacji pracy sklepu. Przypisywanie powódce świadczenia pracy w sposób sprzeczny z obowiązującymi w tej mierze przepisami kodeksu pracy i rażącym naruszeniem dyscypliny pracy nie znajduje żadnego uzasadnienia w okolicznościach przedmiotowej sprawy i tym samym nie może prowadzić do uwzględnienia zarzutu sprzeczności jej żądania z zasadami współzycia społecznego.

Pozwany miał świadomość o pracy powódki w godzinach nadliczbowych i to nie tylko w ilościach wynikających z kart pracy, na co wskazują zeznania powódki, świadka T. S. a także prowadzone w zeszycie przez powódkę zapiski dotyczące

ilości godzin pracy w poszczególnych dniach. Potwierdzają to także prowadzone uzgodnienia między powódką a jej przełożoną K. W. w kwestii rekompensowania godzin nadliczbowych czasem wolnym od pracy.

Zarzut nierozpoznania istoty sprawy także jest chybiony. Wprawdzie Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie odniósł się w żaden sposób do zarzutu, że żądanie przez powódkę zapłaty za przepracowane godziny nadliczbowe pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego jednakże nie oznacza to, iż istota sprawy nie została rozpoznana. Sąd I instancji przyjął za wiarygodne twierdzenia powódki, iż w kartach pracy nie były wykazywane wszystkie godziny nadliczbowe w związku z wymogiem pracodawcy, że nie należy ich ujmować i w oparciu o znajdujący się w aktach materiał dowodowy zasadnie przyjął, że praca w godzinach nadliczbowych została wymuszona koniecznością rannych dostaw przed otwarciem sklepu oraz zleconym sprzątnięciem sklepu po jego zamknięciu.

Jeżeli chodzi o zarzut dotyczący naruszenia przepisów postępowania art. 217 w związku z art. 227 oraz art. 286 k.p.c. to zarzut ten także nie jest usprawiedliwiony.

Pozwany wnioskował o wezwanie biegłego na rozprawę celem ustnego wyjaśnienia i uzupełnienia opinii w kwestii zajętego w tej opinii stanowiska dotyczącego pozostawiania w dyspozycji pracodawcy i należnego w związku z tym wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Sąd I instancji wniosek ten oddalił. Jednakże stwierdzić trzeba, że ocena czy powódka pracowała w godzinach nadliczbowych czy tylko pozostawała w dyspozycji pracodawcy należy do sądu orzekającego i nie podlega ocenie przez biegłego. Do sądu należało ustalenie czy powódka pracowała w godzinach nadliczbowych i w jakim rozmiarze, zaś zadaniem biegłego było jedynie obliczenie należnego powódce wynagrodzenia. Z tej przyczyny nie zachodziła – jak to podnosi apelujący konieczność uwzględnienia wniosku strony pozwanej zawartego w piśmie z dnia 20 grudnia 2012 r. o wezwanie biegłego w na rozprawę w celu ustnego wyjaśnienia i uzupełnienia opinii w tym zakresie.

Zauważyć też trzeba, że skarżący w apelacji nie wskazuje na potrzebę wyjaśnienia czy też uzupełnienia opinii w innym zakresie niż wnioskowany przez niego w piśmie z dnia 20 grudnia 2012 r. Dowód z uzupełniającego przesłuchania świadka K. S. został pominięty wobec niestawiennictwa świadka i dostatecznego wyjaśnienia przez powódkę kwestii dotyczącej godzin dostaw towaru do sklepu. Okoliczność powyższa częściowo znajduje potwierdzenie w zeznaniach tego świadka złożonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Natomiast w odniesieniu do zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. podnieść należy, że Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał w swoich orzeczeniach, iż wynik sprawy nie może zależeć od tego jak jest napisane uzasadnienie i czy zawiera wszystkie wymagane elementy. Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych przypadkach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. między innymi wyroki z: 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNP 2003, nr 7, poz. 182; 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP nr 15, poz. 352; 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05; 24 sierpnia 2009 r., I PK 32/09; 16 października 2009 r., I UK 129/09, LEX nr 558286; 8 czerwca 2010 r., I PK 29/10, LEX nr 599519). Tymczasem w rozpoznawanej sprawie taka sytuacja nie zachodziła. Poczynione w sprawie ustalenia faktyczne oraz przeprowadzone przez sąd rozważania pozwalały bowiem na prześledzenie toku rozumowania prowadzącego do rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku, a po uzupełnieniu postępowania dowodowego także na ocenę prawidłowości wydanego w sprawie orzeczenia.

W tym stanie rzeczy apelacja jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach zastępstwa procesowego za instancje odwoławczą orzeczono na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz.1348 ze zm.).